

Dzisiaj tak trochę z innej beczki pozwolę sobie. Bardziej na luzie, bez łez, darcia szat, wyciągania szabelki ? będzie o torebkach i cudownej młodej kobiecie, która je tworzy. Julianę poznałam kilka dobrych lat temu i miałam przyjemność usiłować uczyć ją angielskiego. Nie dlatego bynajmniej, że Julka oporna do języków, broń Boże. To raczej ze mnie niedoszłego lekarza lub psychologa, nie za konieczny nauczyciel ;) Wspominam ją ciepło i delikatnie. Taka właśnie jest Julka: skromna, a jednocześnie dziewczęco śliczna. Pamiętam doskonale, jak na przerwach miedzy zajęciami i nierzadko również w ich trakcie nieśmiało prezentowała zrobioną przez siebie biżuterię. Piękne kolczyki - dla których zresztą przekłułam sobie uszy - ciekawe bransoletki i inne misternie wykonane cuda ze srebra, metalu, kamieni.

Niedawno zaprosiła mnie do znajomych na facebooku i tak oto nasza znajomość przyspieszyła, a ja ujrzałam FARBOTKĘ. I to, co zobaczyłam, zaciekawiło moje oczy i przypomniało o tym, że kobietą jestem. Choć raczej daleko mi było i jest do ludowego "looku", to dzieła tej dziewczyny - śmiało można je takimi nazwać - zapierają dech. A piątkowa wizyta w jej pracowni tylko utwierdziła mnie w tym. Wybrałam się zachęcona stroną internetową z myślą, że gdy zobacz,ę to wybór stanie się oczywisty. Krótko mówiąc przygotowana na łup. Skromna pracownia, ale gotowe torby, torebki, torebeczki, futerały, pokrowce ? wszystkie zasługują na poważne atelier. Rzuciłam się jak lwica w poszukiwaniu tej jednej, jedynej. Może ta, taka elegancka i z haftem w romby? Nie, ma za krótkie uszy jak dla mnie. Może ta, całkiem mała z grafitowego filcu z pistacjowym haftem? Nieee, przekonuje mnie pani krawcowa obecna przy oglądaniu, tłumacząc, że osoby niskiego wzrostu wcale nie muszą nosić małych torebek. To może ta ze słodką matrioszką, w której nie tylko ja jestem zakochana? A może kuferek? Kopertówka? Mała? Większa? Ale ja i kopertówka? ;) Przeczesujemy z Julką półki, rulony filcu z różnymi haftami, pudła z tasiemkami i chwostami o tysiącu kolorów. Plamy obecne na szyi ujawniają poziom ekscytacji. W końcu ustalamy kolor filcu, złoty haft i dobieramy tasiemki. Wybór chwosta też nie jest bez znaczenia. Ale ostatecznie decyzja zostaje podjęta i torba będzie moja już w poniedziałek. Hurrraaaa!!!

Kobieco mi

Dodany przez kasia
sobota, 26 maja 2012 21:45 - Poprawiony sobota, 26 maja 2012 22:01




FARBOTKA
słowiański design
www.farbotka.pl



